

Mikołaj Tyrchan

Opozycja demokratyczna (1976–1980) w publicystyce paryskiej „Kultury”

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 16/2,
227-245

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ANNALS
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN – POLONIA

VOL. XVI, 2

SECTIO K

2009

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

MIKOŁAJ TYRCHAN

*Opozycja demokratyczna (1976 – 1980)
w publicystyce paryskiej „Kultury”*

Polish democratic opposition (1976-1980) in journalism of Paris-based “Kultura” (“Culture”)

ABSTRAKT

Paryska „Kultura” Jerzego Giedroycia była jednym z ważniejszych pism polskiej emigracji niepodległościowej po 1945 r., wnikliwie analizującym sytuację polityczną w Polsce Ludowej, ze szczególnym uwzględnieniem momentów otwartych konfliktów społecznych. Niniejszy artykuł jest próbą syntetycznego opisu ideowego stanowiska pisma dotyczącego genezy i rozwoju antysystemowej opozycji demokratycznej w Polsce w okresie 1976 – 1980. Zespół „Kultury” pełnił funkcję nieformalnego ambasadora polskiej opozycji na Zachodzie, wspierając przede wszystkim dysydentów związanych ze środowiskiem tzw. lewicy laickiej i Komitetu Obrony Robotników. Publicyści polityczni „Kultury” (w tym wielu autorów krajowych) analizowali programy i koncepcje najważniejszych nurtów opozycyjnych w Polsce oraz uczestniczyli aktywnie w dyskusji na temat ich celów i metod działania. Konfrontowano w ten sposób myśl polityczną opozycji demokratycznej z emigracyjnym czy wręcz międzynarodowym punktem widzenia. Artykuł ma scharakteryzować stanowisko „Kultury” zajmowane wobec poszczególnych środowisk opozycyjnych.

Słowa kluczowe: emigracja, historia prasy, antytotalitaryzm, opozycja demokratyczna, polska myśl niepodległościowa.

I. PRZEŁOM ROKU 1976 – POWSTANIE SFORMALIZOWANEJ OPOZYCJI ANTYSYSTEMOWEJ

Badania nad aktywnością polityczną polskiej emigracji powojennej są prowadzone w szerszym zakresie od 1989 r. W ich ramach analizowana jest myśl polityczna kreowana przez główne emigracyjne środowiska opiniotwórcze. Szczególną uwagę zwraca się przy tym na emigracyjne stanowiska zajmowane wobec zmieniającej się sytuacji w kraju.

Jednym z głównych ośrodków śledzących życie polityczne w Polsce (w tym przede wszystkim genezę, przebieg i skutki otwartych konfliktów społecznych) była paryska „Kultura” Jerzego Giedroycia. Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie stanowiska „Kultury” zajmowanego wobec opozycji politycznej w Polsce w II połowie lat 70., poczynając od jej reakcji na ostry kryzys polityczny roku 1976. Przedstawione zostaną poglądy współpracowników pisma dotyczące czołowych nurtów opozycyjnych oraz dyskusja publicystyczna związana z określeniem głównych celów i sposobów opozycyjnej aktywności.

Obywatelski sprzeciw wobec zmian w Konstytucji PRL oraz pomoc niesiona robotnikom represjonowanym na skutek wydarzeń czerwcowych 1976 r. zdynamizowały niewątpliwie rozwój środowisk opozycji demokratycznej w Polsce¹. W wakacyjnym numerze paryskiej „Kultury” zamieszczono pierwszą poważną wypowiedź programową pochodzącą z kręgów opozycyjnych – *Program Polskiego Porozumienia Niepodległościowego w Kraju*². Oparty on został na podkreśleniu roli narodu polskiego jako suwerena, równości obywateli wobec prawa, poszanowaniu siły Kościoła katolickiego, tradycjach demokratycznych i antytotalitarnych oraz odwołaniach do wspólnego dziedzictwa europejskiego. Jako główne cele działania opozycji wskazywano w nim odzyskanie pełnej niepodległości, wprowadzenie swobód obywatelskich i wielopartyjnej demokracji, reformę gospodarczą oraz otwarcie Polski na świat. Dokument ten miał fundamentalne znaczenie dla dalszego procesu kształtowania się myśli programowej opozycji. Określał bowiem pryncypia polityki polskiej w wymiarze stosunków wewnętrznych (opartych na ustrojowym modelu demokracji parlamentarnej) oraz na płaszczyźnie międzynarodowej.

Po wydarzeniach czerwcowych „Kultura” rejestrowała publiczne apele w obronie prześladowanych robotników. Informacje o biciu zatrzymanych oraz ich niepraworządnych procesach poruszyły opozycyjnych intelektualistów, studentów oraz środowiska katolickie i sam Kościół. Warszawskie środowisko opozycyjne rozpoczęło akcję pomocy

¹ Zob. m. in. A. Friszke, *Protesty przeciwko poprawkom do konstytucji w 1976*, „Więź” 1994, nr 10, s. 212-228; idem, *Opozycja polityczna w Polsce 1945-1980*, Londyn 1994, s. 324-332; K. Dubiński, *Rewolta Radomska. Czerwiec 76*, Warszawa 1991; P. Sasanka, *Czerwiec 1976. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2006.

² *Program Polskiego Porozumienia Niepodległościowego w Kraju*, „Kultura” 1976, nr 7/346-8/347, s. 99-115. Inicjatorem Polskiego Porozumienia Niepodległościowego i omawianego programu był Zdzisław Najder, który opracował go wraz z Wojciechem Karpińskim i Janem Olszewskim. Zob. Z. Najder, *Wspomnienie o Polskim Porozumieniu Niepodległościowym*, „Więź” 1989, nr 11-12, s. 155-160.

dla sądzonych robotników Ursusa i Radomia oraz ich rodzin. W dniu 23 września 1976 r. Jerzy Andrzejewski wysłał do Sejmu PRL list zawiadamiający o powstaniu Komitetu Obrony Robotników, który zmienić miał diametralnie dotychczasowy model funkcjonowania opozycji demokratycznej i rozpocząć nowy etap jej istnienia³.

„Kultura” przyjęła nową inicjatywę opozycyjną ze sporym entuzjazmem, dostrzegając w niej szansę na nawiązanie postulowanego od tak długiego czasu przez wielu publicystów pisma – realnego sojuszu środowisk intelektualnych i robotniczych, który mógł okazać się przełomowym procesem umożliwiającym skuteczną walkę o prawa obywatelskie. Szybka reakcja inteligencji na represje wymierzone przeciw robotnikom oznaczała dla samego Jerzego Giedroycia przełamanie bezsilności i dotychczasowego wyobcowania tej grupy społecznej, tak widocznych zwłaszcza w 1968 i 1970 roku. Jego zdaniem pośrednią konsekwencją powstania i kilkuletniej działalności KOR-u miał być ruch solidarnościowy lat 80. ub. wieku⁴.

Kryzys polityczny 1976 roku potwierdził ostatecznie dotychczasowe diagnozy autorów „Kultury”, wskazujących konsekwentnie na konieczność konsolidacji przedstawicieli wszystkich warstw społecznych w walce z reżimem. Koncepcje tego rodzaju głosił przez lata główny publicysta pisma Juliusz Mieroszewski, przedstawiający od 1956 r. różne warianty działania politycznego w kraju – od teorii ewolucjonizmu (zakładającej stopniowe liberalizowanie systemu za pomocą działaczy partyjnych i rewizjonistycznych marksistów) do projektów zakładających rozwijanie otwarcie antysystemowych inicjatyw obywatelskich, opartych na walce o przestrzeganie praw człowieka i rozwoju niezależnego piśmiennictwa drugoobiegowego⁵. „Kultura” dążyła zatem na emigracji do wspierania praktycznie każdego konkretnego planu politycznego poszerzającego faktycznie sferę wolności w Polsce czy na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej⁶. W tym znaczeniu pełniła ona swoistą „służebną” rolę wobec kraju.

Na krajowej arenie politycznej pojawiły się po 1976 r. nowe podmioty, które w latach następnych miały przejąć główny ciężar starań o upodmiotowienie polskiego społeczeństwa. Były to sformalizowane w coraz większym stopniu środowiska opozycyjne, mogące liczyć na sympatię robotników oraz poważne wsparcie Kościoła katolickiego⁷.

³ KOR, *Apel do społeczeństwa i władz PRL*, „Kultura” 1976, nr 11/350, s. 161-162.

⁴ B. Toruńczyk, *Rozmowy w Maisons – Laffitte, 1981*, Warszawa 2006, s. 140; J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, opr. K. Pomian, Warszawa 1996, s. 224.

⁵ Zob. m. in. Z. Byrski, *Myśli o publicystyce Juliusza Mieroszewskiego*, „Kultura” 1976, nr 9/348, s. 8-13; A. Siwik, *Juliusz Mieroszewski jako publicysta polityczny paryskiej „Kultury”*, „Przegląd Polonijny” 1992, nr 3; L. Szaruga, *To można było przewidzieć. O Juliuszu Mieroszewskim* [w:] *Spotkania z paryską „Kulturą”*, red. Z. Kudelski, Warszawa 1995, s. 63-70; R. Habielski, *Realizm, wizje i sny romantyków. O pisarstwie Juliusza Mieroszewskiego*, [w:] J. Mieroszewski, *Final klasycznej Europy*, opr. R. Habielski, Lublin 1997, s. 5-50 oraz K. P o m i a n, *Aktualność Mieroszewskiego oraz Redaktor i Publicysta – o polityce „Kultury”* [w:] idem, *W kręgu Giedroycia*, Warszawa 2000, s. 75-149.

⁶ J. Korek, *Paradoksy paryskiej „Kultury”*. *Styl i tradycje myślenia politycznego*, Lublin 2000.

⁷ Na temat opozycji antysystemowej z okresu 1976 – 1980 zob. m. in. *Myśl programowa opozycji demokratycznej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1976 – 1980*, opr. E. Orłof, A. Pasternak, R. Pawlikowski, Rzeszów 1993; Z. Hemmerling, M. Nadolski, *Opozycja demokratyczna w Polsce 1976 – 1980. Wybór dokumentów*, Warszawa 1994; A. Friszke, *Opozycja polityczna...*, s. 338-582; *Opozycja anty-*

Nowa jakość w stosunkach wewnętrznych w Polsce oznaczała zasadniczą zmianę treści publicystyki politycznej prezentowanej na łamach „Kultury”. Zagadnienia krajowe, stosunek władz partyjnych do środowisk opozycyjnych, rozwój i działalność samej opozycji, pozycja Kościoła katolickiego w Polsce i jego udział w walce o prawa obywatelskie oraz sytuacja społeczno-gospodarcza zdominowały bowiem praktycznie w całości tematykę polityczną poruszaną na łamach tego pisma po 1976 r. W miesięczniku zamieszczano coraz więcej tekstów autorów krajowych bądź też „krajowców” przebywających czasowo za granicą. Do najważniejszych z nich należał do 1980 r. Stefan Kisielewski, Zdzisław Najder, Czesław Bielecki, Leszek Szaruga i Andrzej Micewski.

2. ŚRODOWISKA OPOZYCYJNE NA ŁAMACH „KULTURY”

A) POLSKIE POROZUMIENIE NIEPODLEGŁOŚCIOWE

Polskie Porozumienie Niepodległościowe stanowiło nieformalną grupę inteligencji akademickiej i twórczej nastawionej opozycyjnie wobec systemu politycznego Polski Ludowej. Po „debiucie” związanym z opublikowaniem w londyńskim „Tygodniu Polskim” i „Kulturze” propozycji programowych to zakonspirowane środowisko, funkcjonujące głównie dzięki aktywności Zdzisława Najdera, skupiło się na ogłaszaniu oświadczeń związanych z ważnymi wydarzeniami politycznymi oraz innych tekstów i opracowań z zakresu tematyki bieżącej czy też historycznej⁸.

Jerzy Giedroyc przywiązywał bardzo dużą uwagę do działalności Polskiego Porozumienia Niepodległościowego. Jak wspomina w wywiadzie z 1988 r. *to był zespół, który nas bardzo interesował. (...)Nie można było tego zaszufładkować. Bo to nie był KOR, nie był Kościół... W swoich opracowaniach zajmowali oni stanowisko całkowicie niezależne. Poza tym mówili rzeczy w Polsce, czy w polskich kolach politycznych, bardzo niepopularne. Do tej pory Polacy jeszcze nie bardzo trawią takich spraw, jak na przykład problem narodowościowy*⁹. Według relacji Najdera Giedroyc podsuwał tematy do opracowania przez autorów PPN, dotyczące np. Radia Wolna Europa, wschodnich sąsiadów Polski, problematyki stosunków polsko-niemieckich, czy antysemityzmu¹⁰.

Ogłoszony w połowie 1976 r. *Program Polskiego Porozumienia Niepodległościowego w Kraju* wywołał spory wydzźwięk wśród czytelników emigracyjnych, nie zawsze

komunistyczna w Gdańsku (1976 – 1980), red. L. Mażewski, W. Turek, Gdańsk 1995; *Co nam zostało z tych lat... Opozycja polityczna 1976 – 1980 z dzisiejszej perspektywy*, red. J. Eisler, Warszawa 2003.

⁸ Zob. Z. Najder, *Wspomnienie o Polskim Porozumieniu Niepodległościowym*, „Więź” 1989, nr 11-12, s. 155-165; idem, *Wypowiedzenie niepodległości*, „Karta” 2003, nr 39, s. 64-95; *Polskie Porozumienie Niepodległościowe. Wybór tekstów*, Londyn 1989; A. Friszke, *Opozycja polityczna...*, s. 490-499.

⁹ „I tak zawiśliśmy w powietrzu...” *Rozmowa z Jerzym Giedroyciem z 4 maja 1988 roku*, „Acta Sueco – Polonica” 1999-2000, nr 8/9, s. 213-214.

¹⁰ W liście do Najdera z lipca 1977 r. Redaktor stwierdzał m. in., iż teksty PPN są przedrukowywane szeroko przez prasę polonijną, ukraińską i litewską (Z. Najder, *Wypowiedzenie* ..., s. 81). „Kultura” była jednym z głównych kanałów dostarczających te materiały innym emigracyjnym periodykom i RWE.

przy tym pozytywny. Dokumentowi temu zarzucano m. in. zbyt ostre akcentowanie sprawy walki o niepodległość Polski, mogące w konsekwencji narazić „substancję narodową”, a nawet potraktowano go jako swoistą prowokację publicystyczną, mającą wynikać m. in. z anonimowości autorów tekstu. W „Kulturze” do propozycji programowych PPN odniósł się jako pierwszy Marian Utnik, oceniając je pozytywnie, pomimo pewnych zastrzeżeń¹¹. Dotyczyły one m. in. zbyt teoretycznego ujęcia głównych postulatów politycznych projektu, bez wskazania konkretnych sposobów ich skutecznej realizacji. Zdaniem Utnika należało powołać na emigracji specjalne zespoły ludzi zdolnych do przemyślenia metod działania na okres przewidywanego „wybuchu wolności”. Zbigniew Węgrzyński określił z kolei propozycje polityczne PPN-u mianem programu maksimum, nad którym powinno się dyskutować przede wszystkim w kraju¹². Celem samego Porozumienia miało być natomiast opracowywanie wytycznych pożądanego działania „Polaka – patrioty” oraz poszczególnych grup społecznych, z jednoczesnym wskazaniem postaw szkodliwych społecznie i narodowo (np. donosicielstwa). Rolą PPN winno być ponadto bieżące reagowanie na ważniejsze wydarzenia polityczne, działalność Kościoła oraz innych inicjatyw opozycyjnych.

Odpowiedzią na różne zastrzeżenia kierowane pod adresem PPN był tekst opracowany przez Andrzeja Kijowskiego – *Tradycja niepodległościowa i jej wrogowie*¹³. Zaatakował w nim tezy oficjalnej propagandy komunistycznej, akcentującej wątki zaangażowania patriotycznego obywateli Polski Ludowej i utożsamiającej interes narodowy ze „współpracą” z Rosją. Coraz mniej skrywany serwilizm ekipy rządzącej wiązał się z jednoczesnym tępieniem polskiej tradycji niepodległościowej, związanej m. in. z historią powstań XIX-wiecznych, wojną polsko-bolszewicką 1920 r. i legendą Piłsudskiego oraz działalnością Polskiego Państwa Podziemnego w okresie ostatniej wojny. Doprowadzić miało to do sytuacji, w której *antyniepodległościowe nastawienie oficjalnych wychowawców i wydawnictw niszczy najcenniejsze, żywe jeszcze tradycje ideowe i moralne, które posiadamy, mamy jeszcze wśród nas(...)*. To właśnie zakłamana „polityka historyczna” władz państwowych, prowadzona ze świadomym pomijaniem najistotniejszych fragmentów najnowszych dziejów polskich, w połączeniu z ogólną demoralizacją społeczeństwa, służalczością, korupcją i pijaństwem stanowiły według Kijowskiego główne zagrożenia dla współczesnej świadomości narodowej Polaków. Z tego względu do najistotniejszych zadań niezależnej edukacji społecznej należało zaliczyć rozwijanie myśli o niepodległości.

Problematyki kryzysu więzi społecznych dotyczyły dwa teksty Porozumienia zamieszczone w „Kulturze” w 1977 i 1978 r. W opracowaniu *Rachunek naszych słabości* Kijowski dokonał ostrej krytyki pasywizmu politycznego przeważającej części polskiego społeczeństwa, który rokował negatywnie nie tylko w kwestii ewentualnej

¹¹ M. Brzost [M. Utnik], *Kilka uwag o programie PPN*, „Kultura” 1976, nr 11/350, s. 102-106.

¹² Z. Węgrzyński, *O programie i roli PPN*, „Kultura” 1977, nr 4/355, s. 87-90.

¹³ Zespół Problemowy PPN [A. Kijowski], *Tradycja niepodległościowa i jej wrogowie*, „Kultura” 1977, nr 5/356, s. 147-153.

walki niepodległościowej, ale również odnośnie do urządzania nowego ustroju po hipotetycznym wyzwoleniu Polski¹⁴. Stanisław Lem (Chochół) przewidywał natomiast pogłębianie się trudności ekonomicznych i zjawisk z pogranicza patologii społecznych, prowadzące do zwiększenia represji ze strony aparatu przemocy¹⁵. Stwierdził pesymistycznie, iż Polska będzie się wewnątrznie upodabniać do ZSRR.

B) KOMITET OBRONY ROBOTNIKÓW – KOMITET SAMOOBRONY SPOŁECZNEJ „KOR”

Komitet Obrony Robotników był najważniejszym środowiskiem opozycji demokratycznej w latach 1976 – 1980¹⁶. Dominującą rolę grupy KOR-owskiej na tle innych inicjatyw dysydenckich dostrzeżono w „Kulturze” w zasadzie od momentu powstania Komitetu we wrześniu 1976 r.¹⁷.

Działacze KOR-u starali się przełamywać dotychczasowy monopol informacyjno-propagandowy oficjalnych instytucji reżimowych. Ważną rolę odegrał w tym procesie m.in. Jacek Kuroń, informujący systematycznie emigracyjne środowisko londyńskie o rozwoju sytuacji w kraju i represjach wobec opozycji. Istotne były też kontakty osobiste i korespondencyjne utrzymywane z Instytutem Literackim przez niektórych członków Komitetu – Adama Michnika, Jana Józefa Lipskiego, Józefa Rybickiego, Anielę Steinsbergową, Halinę Mikołajską, Ankę Kowalską i Mirosława Chojeckiego¹⁸.

Michnik – przebywający w momencie powstawania KOR-u za granicą – informował opinię publiczną i media o jego celach, starając się jednocześnie organizować akcję solidarnościową z Komitetem¹⁹. Zwracał się przy tym głównie do zachodnioeuropejskiej lewicy demokratycznej – socjaldemokratów, działaczy związkowych, liberalnych intelektualistów, a nawet do zwolenników eurokomunizmu. „Kultura” opublikowała

¹⁴ PPN [A. Kijowski], *Rachunek naszych słabości*, „Kultura” 1977, nr 11/362, s. 3-12.

¹⁵ Chochół [S. Lem], *Prognozy Chochola*, „Kultura” 1978, nr 3/366, s. 3-13.

¹⁶ Na temat genezy KOR i jego kilkuletniej różnorodnej działalności opozycyjnej zob. S. Kawalec, *Demokratyczna opozycja w Polsce. Wydarzenia czerwcowe i rok działalności Komitetu Obrony Robotników*, Warszawa 1979; J. J. Lipski, *KOR. Komitet Obrony Robotników. Komitet Samoobrony Społecznej*, Londyn 1983; W. Wolski [A. Friszke], *KOR. Ludzie, działania, idee*, Warszawa 1983; A. Friszke, *Opozycja polityczna...*, s. 338-451; *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”*, opr. A. Jastrzębski, Warszawa – Londyn 1994; R. Zuzowski, *Komitet Samoobrony Społecznej KOR. Studium dysydenctyzmu i opozycji politycznej w Polsce*, Wrocław 1996.

¹⁷ Zygmunt Hertz w liście do Miłosza z października 1976 r. stwierdził, że dzięki Komitetowi od 1956 roku po raz pierwszy jest jakiś kontakt między inteligentami a robotnikami. W innym liście wyraził się krytycznie o bierności środowisk robotniczych, uznając, iż *proletariat nie jest żadną warstwą, która się interesuje czymś więcej jak swoimi własnymi sprawami ograniczonymi do kwestii życiowych (...) nie ma strajków, protestów, pogroźek. Żadnej solidarności. Może ci inteligenci jakoś ich popchną we właściwe koleiny* (Z. Hertz, *Listy do Czesława Miłosza 1952-1979*, opr. R. Gorczyńska, Paryż 1992, s. 443 i 445).

¹⁸ I. Chruślińska, *Była raz „Kultura”... Rozmowy z Zofią Hertz*, Lublin 2003, s. 88; B. Toruńczyk, *op. cit.*, s. 68; J. Giedroyc, *op. cit.*, s. 224.

¹⁹ Michnik odwiedził Francję (w której przebywał głównie w Instytucie Literackim), Włochy, Wielką Brytanię i RFN, udzielając licznych wywiadów w mediach oraz uczestnicząc w wielu spotkaniach.

jego rozmowę z Herlingiem-Grudzińskim na temat tego ostatniego nurtu ideowego, w którym Michnik dostrzegał szansę na zdemokratyzowanie europejskich partii komunistycznych i „desatelizację” międzynarodowego ruchu komunistycznego. Liczył też na wsparcie eurokomunistów w piętnowaniu represji wymierzanych w opozycję wschodnioeuropejską, wskazując na praktykę *krytykowania konkretnych poczynań antydemokratycznych przywódców sowieckich, polskich i innych*²⁰.

Po zabójstwie w maju 1977 r. współpracownika KOR-u Stanisława Pyjasa i powstaniu Studenckiego Komitetu Solidarności aresztowano czołowych działaczy opozycji demokratycznej w Warszawie – Kuronia, Michnika, Macierewicza, Chojeckiego, Lipskiego, Lityńskiego i Blumsztajna. Do tej fali represji odniósł się w „Kulturze” Andrzej Szczypiorski, podkreślając wagę protestów społecznych przeciwko zatrzymaniom oraz dotychczasową rolę KOR-u w walce o wymuszenie od aparatu reżimowego przestrzegania porządku prawnego gwarantowanego przez akty normatywne prawa międzynarodowego i samą Konstytucję PRL²¹. Andrzej Micewski zwrócił z kolei na łamach „Kultury” uwagę na temat bezcelowości zaostrzania szykan policyjnych, prognozując dalszy rozwój różnorodnych inicjatyw opozycyjnych ze względu na postępujący kryzys polityczny i praktyczne „bankructwo partyjnej polityki gospodarczej”²². Nacisk opinii publicznej doprowadził do ogłoszenia w dniu 19 lipca 1977 r. amnestii dla aresztowanych członków KOR-u oraz więzionych do tej pory uczestników wydarzeń czerwcowych.

W 1978 r. ośrodki opozycji demokratycznej rozszerzały swoją aktywność, szczególnie w zakresie niezależnego ruchu wydawniczego oraz działalności oświatowej²³. Obok „Komunikatu Komitetu Obrony Robotników” i „Biuletynu Informacyjnego” redagowano w drugim obiegu nowe pisma związane ze środowiskiem korowskim – „Głos”, „Zapis”, „Krytykę” i „Robotnika”. Niezależna Oficyna Wydawnicza (prowadzona przez Chojeckiego i Michnika) wydawała liczne pozycje z zakresu „zakazanej” literatury pięknej oraz publicystyki politycznej i historycznej, w tym również autorów emigracyjnych²⁴. Instytut Literacki udzielał zgody na przedruk swoich utworów w wydawnictwach opozycyjnych, a jednocześnie wydawał ważne pozycje autorów krajowych.

²⁰ G. Herling-Grudziński, A. Michnik, *Dwugłos o eurokomunizmie*, „Kultura” 1977, nr 4/355, s. 3-15.

²¹ B. Kotowicz [A. Szczypiorski], *Dwa listy z Kraju*, „Kultura” 1977, nr 7/358-8/359, s. 145-152.

²² Z. Merka [A. Micewski], *Równia pochyla represji*, „Kultura” 1977, nr 7/358-8/359, s. 130-135.

²³ Warto podkreślić, iż znaczna część pomocy finansowej Instytutu Literackiego dla opozycji w kraju wykorzystywana była właśnie na potrzeby niezależnego obiegu wydawniczego, związane m. in. z organizowaniem niezbędnego sprzętu poligraficznego.

²⁴ NOWA udostępniła czytelnikowi krajowemu utwory twórców emigracyjnych związanych towarzysko z Instytutem Literackim, bądź też będących jego głównymi autorami – Witolda Wirpisy, Jana Nowaka-Jeziorańskiego, Zbigniewa Brzezińskiego, Kazimierza Wierzyńskiego, Miłosza, Czapskiego, Gombrowicza i Herlinga-Grudzińskiego. Przełamano w ten sposób dotychczasową barierę komunikacyjną pomiędzy pisarzami emigracyjnymi i krajowymi odbiorcami ich dzieł. Bliska współpraca NOW-iej z Instytutem Literackim zaowocowała też wydaniem wyboru artykułów „Kultury” z 1978 r.

Sam Komitet Samoobrony Społecznej „KOR” publikował oświadczenia solidaryzujące się z nowymi inicjatywami opozycyjnymi, informował o kolejnych falach represji oraz komentował bieżącą sytuację polityczno-społeczną w kraju²⁵. Walcząc o poszerzenie niezależności społeczeństwa od struktur państwowych, ludzie KOR-u odgrywali dominującą rolę wśród coraz liczniejszych środowisk opozycji demokratycznej do Sierpnia 1980 roku. Kilkuletnia intensywna aktywność Komitetu zmieniła dotychczasowy sposób działania dysydentów – z form spontanicznych, krótkotrwałych i w zasadzie tajnych przeszli oni do działalności jawnej i zorganizowanej, opartej na solidarnym przeciwstawianiu się represjom politycznym²⁶. Powstanie „Solidarności” w 1980 r. oznaczało naturalny kres aktywności samego Komitetu, którego członkowie i liczni współpracownicy związali się ze strukturami niezależnych związków zawodowych.

C) OPOZYCJA NARODOWO-NIEPODLEGŁOŚCIOWA

W drugiej połowie lat 70. ub. wieku ukształtował się odrębny nurt opozycyjny, silnie nawiązujący do tradycji niepodległościowych, symbolizowanych przez osobę Józefa Piłsudskiego, myśl polityczną II Rzeczypospolitej, polskie Państwo Podziemne i powojenne podziemie antykomunistyczne. Działacze tego środowiska krytykowali polityczne cele KOR-u, określone – ich zdaniem – zbyt wąsko. 25 marca 1977 r. powołano do życia Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, wyrosły z konspiracyjnej organizacji określonej mianem Nurtu Niepodległościowego. Powołując się na normy prawa międzynarodowego, akcentowano konieczność obrony praw obywatelskich, wskazując jednak – jako główny cel walki politycznej – starania o całkowite wyzwolenie polski spod dominacji komunistycznej. Spory personalne i programowe doprowadziły w 1978 r. do rozłamu Ruchu na dwie grupy – skupioną wokół Andrzeja Czumy i Wojciecha Ziemińskiego oraz zwolenników Leszka Moczulskiego. Powołał on w dniu 1 września 1979 r. nielegalną partię polityczną – Konfederację Polski Niepodległej, której program oparty był na postulacie walki o pełną suwerenność kraju i odrzuceniu możliwości jakichkolwiek kompromisów z władzą komunistyczną²⁷.

Pomimo głoszonego oficjalnie przez redakcję „Kultury” zainteresowania wszystkimi organizacjami opozycyjnymi stojącymi *na stanowisku niepodległości, demokracji, oporu antytotalitarnego i walki z sowietyzacją*, nie ulega wątpliwości, iż w miesięczniku

²⁵ Bardzo istotne okazało się zainteresowanie Komitetu okazywane środowiskom robotniczemu, a szczególnie Wolnym Związkom Zawodowym powstałym na Wybrzeżu w 1978 r. Grupa skupiona wokół pisma „Robotnik” przyczyniła się do opublikowania specjalnej Karty Praw Robotniczych, postulującej walkę o podstawowe uprawnienia pracownicze z zakresu spraw socjalno – bytowych.

²⁶ R. Zuzowski, *op. cit.*, s. 189-204; P. Morga [A. Osęka], *KOR – szkoła wolności*, „Zeszyty Historyczne” 1984, nr 68, s. 48-65.

²⁷ Na temat działalności politycznej tego środowiska zob. m. in. A. Słomka, *Historia KPN*, Warszawa 1994; A. Friszke, *Opozycja polityczna...*, s. 375-389 i 452-489; *Dokumenty uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce 1977-1981*, opr. G. Waligóra, Kraków 2005; idem, *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977-1981*, Warszawa 2006.

Jerzego Giedroycia poświęcano więcej miejsca problematyce działania KOR-u i opozycji liberalno-demokratycznej, niż prawicowym środowiskom dysydenckim, odwołującym się bezpośrednio do dziedzictwa myśli narodowej. Wynikało to m. in. z deklaracji ideowych ludzi „Kultury” (akcentujących przywiązanie do koncepcji liberalnych czy socjaldemokratycznych i bardzo niechętnych wszelkim objawom nacjonalizmu) oraz wieloletnich projektów politycznych pisma, adresowanych głównie do lewicowej opozycji postrewizjonistycznej, związanej po 1976 r. z oczywistych względów z inicjatywami korowskimi²⁸.

W piśmie zamieszczono deklarację programową Ruchu *Do społeczeństwa polskiego* z dnia 25 marca 1977 r., zapowiadającą walkę z łamaniem praworządności w Polsce Ludowej²⁹. W oświadczeniu z września 1977 r. uczestnicy Ruchu odzegnali się od tworzenia sformalizowanej struktury organizacyjno-statutowej, odwołując się do *spontanicznych, solidarnych poczynań obywateli, indywidualnych i zbiorowych, podejmowanych na ich odpowiedzialność w zakresie przez nich uznanym za słuszny*³⁰. Pewną uwagę poświęcono również interesującemu środowisku Ruchu Młodej Polski, utworzonemu w Gdańsku w 1979 r. i skupionemu wokół osoby Aleksandra Halla³¹.

4. Dyskusje o konfliktach politycznych i działalności opozycyjnej w Polsce Ludowej

A) Kościół, Lewica, Dialog Adama Michnika

Książka Adama Michnika – wydana pierwotnie przez Instytut Literacki w 1977 r. – okazała się jednym z istotniejszych tekstów politycznych w pierwszym okresie istnienia zorganizowanej opozycji krajowej³². Nawiązywała ona do procesu stopniowego zbliżania się ideowego i towarzyskiego kręgów inteligencji katolickiej aprobującej program „katolicyzmu otwartego” (skupionych wokół „Tygodnika Powszechnego”, „Znaku”, „Więzi” i Klubów Inteligencji Katolickiej) ze środowiskiem lewicowych aktywistów „pomarcowych” i postrewizjonistów, weryfikujących swój dotychczasowy stosunek do zagadnień marksistowskich.

Odwołując się do doświadczeń Kościoła katolickiego w walce o zachowanie praw religijnych w III Rzeszy i pierwszych dekadach Polski Ludowej, Michnik wskazywał na jego rolę odgrywaną w społeczeństwach totalitarnych. Postulował konieczność zrewidowania tradycyjnego poglądu na działalność Kościoła, który w realiach politycznych PRL-u mógł stać się istotnym sojusznikiem w walce opozycji z totalizmem.

²⁸ Zob. m. in. B. Toruńczyk, *op. cit.*, s. 68.

²⁹ ROPCzO, *Do społeczeństwa polskiego*, „Kultura” 1977, nr 5/356, s. 154-156.

³⁰ ROPCzO, *Oświadczenie*, „Kultura” 1977, nr 11/362, s. 157-158.

³¹ *Powstanie Ruchu Młodej Polski, Komunikat nr 1*, „Kultura” 1979, nr 9/384, s. 83-84; C. Leopold, *Powstanie Ruchu Młodej Polski*, „Kultura” 1979, nr 10/385, s. 78-84.

³² A. Michnik, *Kościół, lewica, dialog*, Paryż 1977.

Książkę Michnika ocenił pozytywnie na łamach „Kultury” Zdzisław Najder, zgłaszając jednak pewne uwagi polemiczne³³. Dotyczyły one m. in. zbyt ogólnego i lakonicznego jego zdaniem zdefiniowania pojęcia „lewicy laickiej”, do której Michnik zaliczył zarówno działaczy popierających otwarcie po 1945 r. nowy porządek komunistyczny, jak i jego lewicowych antagonistów. Ograniczając rozumienie współczesnej opozycji do osób popierających antytotalitarny socjalizm demokratyczny, Michnik dokonał natomiast zdaniem Najdera niedopuszczalnego zawężenia kręgu ludzi przeciwstawiających się czynnie lub biernie panującemu reżimowi³⁴. Nadmiernie zaakcentował przy tym polityczne znaczenie środowiska rewizjonistycznego, zaangażowanego ideologicznie po stronie władzy w okresie stalinowskim. Najder poparł oczywiście ideę współdziałania Kościoła z lewicą demokratyczną, która przynieść mogła wymierne korzyści po obu stronach. Andrzej Micewski stwierdził, iż dzięki swojej publikacji Michnik *wszedł z całą pewnością do polskiej czołówki intelektualnej*³⁵. Jego niewątpliwie interesujące propozycje ideowe nie były jednak kierowane do szerszych kręgów społecznych, sam Kościół unikał bezpośredniego zaangażowania się w bieżące spory polityczne, a impas intelektualny wśród katolików polskich czynił ich – jego zdaniem – niezdolnymi do poważnego dialogu. Jan Drewnowski uznał natomiast omawianą książkę za taktyczną próbę rozszerzenia wpływów środowisk lewicowych, wyrosłych z tradycji komunistycznych³⁶. Ta nowa koncepcja stanowić miała dowód na „kapitulację ideologiczną” lewicy laickiej, odchodzącej od kanonów marksistowskich i rezygnującej z dotychczasowej niechęci do Kościoła.

B) OGÓLNE ROZWAŻANIA DOTYCZĄCE PROBLEMATYKI OPOZYCYJNEJ
W PUBLIKACJACH INSTYTUTU LITERACKIEGO

„Kultura” nie ogłosiła formalnie w latach 1976 – 1980 żadnych własnych oświadczeń czy artykułów, które prezentowałyby bezpośrednio stanowisko jej zespołu wobec poszczególnych środowisk dysydenckich i opozycyjnych nurtów ideowych. W apelu *O pomoc dla opozycji w kraju* (opublikowanym w listopadzie 1977 r.) akcentowano wprawdzie szczególną rolę KOR-u w nawiązywaniu sojuszu między inteligencją i robotnikami oraz w procesie odrodzenia myśli politycznej w Polsce, podkreślono jednak jednocześnie fakt szybkiego rozwoju innych inicjatyw opozycyjnych, np. Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela czy Polskiego Porozumienia Niepodległościowego. Uznano, że *zjawisko wylaniania się różnych ośrodków działania*

³³ B. Lasocki [Z. Najder], *O książce Adama Michnika*, „Kultura” 1977, nr 9/360, s. 116-123.

³⁴ Do tak rozumianego kręgu opozycyjnego nie można było zaliczyć np. Zbigniewa Herberta, Henryka Elzenberga czy Jana Józefa Szczepańskiego, dalekich przecież od afirmacji idei lewicowych.

³⁵ X. Z. M. [A. Micewski], „Kościół, lewica, dialog”, *ibid.*, s. 124-127.

³⁶ J. Drewnowski, *Kapitulacja ideologiczna i ofensywa polityczna*, „Kultura” 1977, nr 12/363, s. 111-117. Zob. też idem, *Władza i opozycja. Próba interpretacji historii politycznej Polski Ludowej (Artykuł dyskusyjny)*, „Zeszyty Historyczne” 1978, nr 46, s. 71-125.

i myśli politycznej posiada ogromne znaczenie. Jedynie w dyskusji i pluralizmie może nastąpić odrodzenie polityczne kraju. Wskazując na konieczność udzielenia przez emigrację wszechstronnej pomocy dla opozycji krajowej, „Kultura” deklarowała chęć współpracy *ze wszystkimi organizacjami, które stoją na stanowisku niepodległości, demokracji, oporu antytotalitarnego i walki z sowietyzacją*³⁷. Stąd brała się chęć możliwie szerokiego zaprezentowania opozycyjnej „panoramy” ideowej, programów politycznych ogłaszanych w kraju itd.

Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, iż łamy miesięcznika Giedroycia nie pełniły wyłącznie roli „trybuny” opozycji krajowej na arenie emigracyjnej czy zachodnioeuropejskiej. Tak jak w latach poprzednich polityka redakcyjna „Kultury” służyć miała do odpowiedniego opisywania czytelnikom zagranicznym krajowej sceny opozycyjnej, preferującego określone nurty polityczne i środowiska dysydenckie kosztem innych. Redaktor zwracał uwagę na pluralizm dyskusji o metodach i celach działania opozycji, wskazując jednak jednocześnie (poprzez charakterystyczny dobór autorów krajowych i tematyki publicystycznej) na swoje preferencje w tym zakresie. Podkreślić należy przy tym, iż po śmierci Mieroszewskiego w 1976 r. zabrakło praktycznie publicysty emigracyjnego, który wyrażałby wprost stanowisko polityczne samego Giedroycia. Tym większą rolę przypisywał on określonym autorom krajowym, prezentującym w swojej publicystyce w większym lub mniejszym stopniu poglądy Redaktora.

Obok wydanego zbioru większości istotnych tekstów programowych Polskiego Porozumienia Niepodległościowego z 1978 r. ważną rolę w propagowaniu działalności dysydentów polskich na Zachodzie odegrała publikacja Instytutu Literackiego szczegółowo dokumentująca aktywność opozycji w latach 1976 – 1977 pt. *Ruch oporu*³⁸. Oprócz materiałów związanych bezpośrednio z Komitetem Obrony Robotników i protestami społecznymi przeciwko represjom poczerwcowym, postawą Kościoła, aktywnością opozycjonistów na Zachodzie czy też dysydentami czechosłowackimi tom ten zawierał wypowiedzi programowe autorstwa grupy Leszka Moczulskiego, PPN-u, Kuronia, Modzelewskiego i Stanisława Stommy, dyskutowane w krajowych środowiskach politycznych w 1976 roku³⁹. Zanalizował je współpracownik „Kultury” Roman Zimand, wskazując na ich rozmaite mankamenty i ograniczenia⁴⁰. Jednym z nich miało być założenie (widoczne zwłaszcza w pracach Kuronia i Modzelewskiego) o możliwości porozumienia się z liberalnymi frakcjami partyjnymi, mogącego spowodować uniknięcie niekontrolowanego wybuchu społecznego. Część aparatu władzy postrzegana była nawet w kategorii potencjalnego współautora postulowanych reform ustrojowych. Zdaniem Zimanda tworzenie projektów radykalnych zmian polityczno

³⁷ Redakcja, *O pomoc dla opozycji w kraju*, „Kultura” 1977, nr 11/362, s. 55-56.

³⁸ *Ruch oporu*, Paryż 1977.

³⁹ Chodziło o *Program 44-ch* środowiska opozycyjnej prawicy, które utworzyło niebawem Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, *Oświadczenie Polskiego Porozumienia Niepodległościowego* z grudnia 1976 r., *Myśli o programie działania* Kuronia, *List do ob. E. Gierka* autorstwa Modzelewskiego oraz tekst Stanisława Stommy – *Tragedie polskiego realizmu*.

⁴⁰ Leopolda [R. Zimand], *Uwagi na marginesie programu*, [w:] *Ruch...*, s. 235-249.

-społecznych w Polsce Ludowej należało uznać za rzecz jak najbardziej pożądaną, tym niemniej nie powinno się ich dokonywać za pomocą samych komunistów. Istotną słabością omawianych wypowiedzi programowych był też prawie całkowity brak problematyki gospodarczej, *hipotez mówiących o warunkach, w których miałyby się dokonać przyszłe zasadnicze zmiany społeczne i polityczne, jakichkolwiek poglądów na temat charakteru takiego skromnego procesu społecznego, jakim jest „wyjście z totalitaryzmu”, jakiegokolwiek wzmianki o wojsku, zarysu poważnego programu polityki zagranicznej.*

Interesującym dopełnieniem powyższego opracowania była z pewnością książka autorstwa Jacka Kuronia *Zasady ideowe* z 1978 r., obejmująca eseje programowe ogłoszone pierwotnie w prasie podziemnej⁴¹. Wskazując jako cele strategiczne opozycji walkę o pełną suwerenność i pluralizm polityczny, Kuroń postulował starania o ewolucyjne reformowanie systemu, bez wychodzenia z radzieckiej strefy wpływów. Chodziło mu o swoistą „finlandyzację” statusu Polski w płaszczyźnie międzynarodowej, czyli stworzenie w niej ustroju demokracji parlamentarnej ograniczonej w polityce zagranicznej i wewnętrznej w zakresie dotyczącym bezpośrednio wyraźnie sformułowanych interesów Związku Radzieckiego⁴².

„Kultura” publikowała syntetyczne opracowania dotyczące funkcjonowania opozycji demokratycznej, akcentujące fakt żywiołowego rozwoju różnorodnych form aktywności dysydenckiej. Autorem jednego z nich był Jan Nowak-Jeziorański, analizujący fenomen nowej fali polskiego „ruchu oporu” w kontekście 30-letnich konfliktów politycznych pomiędzy władzą i społeczeństwem⁴³. Jako główne osiągnięcie opozycji wskazywał stworzenie dość szerokiej strefy życia publicznego wolnego od kontroli autorytarnego państwa. Była to zasługa ludzi, którzy nie dali się zastraszyć i nie ulegli szykanom policyjnym. Na emigracji nie zdawano sobie praktycznie sprawy, jak wielkiej wytrzymałości psychicznej i osobistej odwagi wymaga kontynuowanie jawnego oporu. Zaslugą liderów opozycji było niewątpliwie podtrzymywanie dysydenckiej aktywności poprzez nieustanne szukanie nowych form i kierunków działalności antysystemowej.

Na szeroki rozwój licznych inicjatyw niezależnych wskazywał też krajowy współpracownik „Kultury” Leszek Szaruga⁴⁴. W tekście pisany krótko przed przełomem sierpniowym 1980 roku opisał on nowe tendencje w ruchu dysydenckim, wynikające z „wygasania” licznych dotychczasowych inicjatyw terenowych, przy jednoczesnym dążeniu do tworzenia organizacji o zasięgu ogólnokrajowym⁴⁵. Oceniał liczbę aktywnych działaczy opozycyjnych na maksymalnie 15 tys. osób, chociaż liczba ich współpracowników musiała być nawet kilkakrotnie większa, o czym świadczyły

⁴¹ J. Kuroń, *Zasady ideowe*, Paryż 1978.

⁴² *Ibid.*, s. 33.

⁴³ J. Nowak, *Trzy lata ruchu oporu w Polsce*, „Kultura” 1979, nr 3/378, s. 39-52.

⁴⁴ J. Kwiatkowska [L. Szaruga], *Próba bilansu niezależnych inicjatyw obywatelskich*, „Kultura” 1979, nr 6/381, s. 73-85.

⁴⁵ Idem, *Co nowego w ruchu niezależnym ?*, „Kultura” 1980, nr 7/394-8/395, s. 139-152.

m. in. coraz częstsze manifestacje polityczne z okazji ważnych rocznic narodowych bądź też społeczny odbiór wizyty Jana Pawła II w czerwcu 1979 roku. W artykule podkreślono, iż *władze muszą się już liczyć z możliwością odegrania przez opozycję pewnej roli politycznej w wypadku większych zaburzeń społecznych, co do tej pory wydawało się raczej mało prawdopodobne. Za najbardziej pożądanym kierunkiem dalszych działań społecznych uznano przy tym strajki pracownicze, łączące postulaty socjalne z żądaniami politycznymi.*

C) DEBATA NA TEMAT OPOZYCYJNEJ MYŚLI POLITYCZNEJ

Aktywność opozycji demokratycznej nie sprowadzała się wyłącznie do konkretnej działalności społecznej. Ważną rolę w jej rozwoju odegrały również liczne debaty publicystyczne toczone na łamach prasy niezależnej w okresie 1976 – 1980⁴⁶. „Kultura” śledziła z dużą uwagą polemiki opozycyjne, starając się udzielać ich głównym uczestnikom miejsca na swoich łamach. Materiały w tym zakresie – zamieszczane w miesięczniku Giedroycia – uwzględniały przede wszystkim krajowy punkt widzenia, chociaż niekiedy skierowane były także do odbiorcy emigracyjnego. Wieloosobowy zespół emigracyjnych współpracowników Giedroycia w warunkach faktycznego nieistnienia redakcji „Kultury”, był tworzony w pewnym sensie po 1976 r. właśnie przez grono zaufanych krajowych autorów pisma, do których zaliczyć należy z pewnością Zdzisława Najdera (Socjusza), Leszka Szarugę, Czesława Bieleckiego, Romana Zimanda czy Stefana Kisielewskiego.

W tekście *Polityczne działania i programy* z 1977 roku Najder wskazywał na dwa podstawowe spory w ruchu dysydenckim – *między zwolennikami tylko jawnej działalności opozycyjnej (nazwijmy ich „jawniakami”) a takimi, którzy w sens jej wyłączności nie wierzą („konspiratorzy”); oraz między tymi, co twierdzą, że sytuację w kraju można gruntownie zmienić w ramach istniejącego systemu (rewizjoniści czy reformiści) – a tymi, którzy sądzą, że system naprawić się nie daje i trzeba zaczynać od nowa (nazwijmy ich „odnowcami”)*⁴⁷. Według Najdera podziały tego typu nie miały większego sensu, zważywszy po prostu na przydatność każdego rodzaju aktywności opozycyjnej w walce o upodmiotowienie społeczeństwa polskiego. Zaletą opozycji zakonspirowanej – utożsamianej głównie z działalnością publicystyczną Polskiego Porozumienia Niepodległościowego – miała być praca intelektualna polegająca na „porządkowaniu i inspirowaniu” niezależnej myśli polityczno-społecznej. Chodziło zarówno o szczegółową analizę sytuacji bieżącej, jak i o ustalenie strategicznych celów działania.

⁴⁶ Chodzi zwłaszcza o takie pisma jak „Zapis”, „Głos”, „Krytyka”, „Bratniak”, „Puls”, „Spotkania”, „Droga”, „Opinia”, „Gazeta Polska” i „Res Publica”. Zob. m. in. J. Szacki, *Liberalizm po komunizmie*, Kraków 1994, s. 78-137; *Co nam zostało...*, s. 167-228; I. Słodkowska, *Społeczeństwo obywatelskie na tle historycznego przelomu Polska 1980 – 1989*, Warszawa 2006, s. 102-107.

⁴⁷ Socjusz [Z. Najder], *Polityczne działania i programy*, „Kultura” 1977, nr 9/360, s. 3-11.

W 1978 roku Najder apelował w „Kulturze” o przezwycięzenie dotychczasowych sporów ideowych w środowiskach opozycyjnych⁴⁸. Wskazał na najczęstsze wady polskich debat politycznych – „beztreściowość”, zaściankowość i anachronizm. Ten ostatni widoczny był zwłaszcza w emigracyjnym życiu politycznym, którego negatywne wzorce odbijały się niekiedy w publicystyce krajowej. Słabości myśli opozycyjnej brały się z oderwania od aktualnych przemian społeczno-moralnych i od spojrzenia „globalnego” (prowadzącego do rozpatrywania sytuacji polskiej tak, jak gdyby była ona pod każdym względem wyjątkowa) oraz z niezajomości faktycznych mechanizmów kierujących życiem nowoczesnego państwa. Według Najdera najlepszym rozwiązaniem byłoby określenie jedynie ogólnego kierunku pożądaných zmian ustrojowo-politycznych, gdyż ruch oporu – nie posiadając na razie środków prowadzących do realnego przejścia władzy – zająć się mógł wyłącznie pracą wychowawczą, przygotowaniem społeczeństwa na bardziej sprzyjającą sytuację geopolityczną.

Wypowiedź Najdera spotkała się z polemiką Jacka Kuronia, który – popierając ogólny postulat pluralizmu w ruchu opozycyjnym – zarzucił Socjuszowi niewskazywanie konkretnych „wariantów programowych”⁴⁹. Było ich potencjalnie tak wiele – zarówno odwołujących się do czynników międzynarodowych, jak i wewnętrznych, do sił społecznych i liberalnych frakcji partyjnych, do metod ewolucyjnych i haseł rewolucyjnych, do działań jawnych (w stylu KOR-u) i konspiracyjnych. Wszystkie te warianty mogły zdaniem Kuronia stanowić realne „czynniki wyzwolenia”, za wyjątkiem konspiracji, uznawanej przez niego za szkodliwą na dłuższą metę. Zwolennicy liczenia wyłącznie na zmiany zewnętrzne czy reformy „odgórne” (dokonywane przez elity władzy) akcentowali konieczność skupienia się na pracy wychowawczej i koncepcyjnej⁵⁰. Program ten – jako adresowany wyłącznie wobec elitarnych kręgów społecznych – skazany był jednak na nieskuteczność. Głównym postulatem działania opozycyjnego winno być zatem organizowanie społeczeństwa w różnorodnych ruchach społecznych i ich instytucjach, skupionych na konkretnych celach „cząstkowych”.

Od 1979 roku datuje się współpraca „Kultury” z Czesławem Bieleckim (Maciejem Poleskim), tak intensywna w latach 80. ub. wieku. Analizując krajowe spory polityczne oraz międzynarodowy układ sił, akcentował on konieczność wypracowania przez środowiska opozycyjne własnej „polityki globalnej”, związanej z określeniem taktyki politycznej na okres przejścia od celów „doraźnych” do ostatecznych – osiągnięcia suwerenności narodowej i społecznej⁵¹. Stwierdził, iż rolą opozycji winno być kontrolowanie władzy i przymuszanie jej do działania na korzyść rządzonych, ale w taki sposób, by jej ustępstwa nie spowodowały interwencji sowieckiej. Chodziło

⁴⁸ Idem, *Ile jest dróg?*, „Kultura” 1978, nr 6/369, s. 3-19.

⁴⁹ J. Kuroń, *Drogi i podziały*, „Kultura” 1979, nr 1/376-2/377, s. 168-182.

⁵⁰ Kuroń zaliczał do nich m. in. Kisielewskiego, Leopolię i publicystów Polskiego Porozumienia Niepodległościowego.

⁵¹ M. Poleski [C. Bielecki], *Wolność w obozie*, „Kultura” 1979, nr 4/379, s. 85-99.

mu m. in. o dokonywanie nacisków na aparat rządzący w celu stopniowego racjonalizowania krajowego życia gospodarczego w kierunku coraz powszechniejszego stosowania mechanizmów rynkowych. Obowiązkiem opozycji pozostawać miało ponadto większe zainteresowanie problematyką międzynarodową, albowiem *żadne siły międzynarodowe nie zainteresują się krajem, który skupia się na własnych losach w oderwaniu od układu światowego*⁵². W tym zakresie nieocenioną rolę odgrywać miała emigracja polityczna, ze względu na swoje rozeznanie i kontakty w świecie zachodnim.

Bielecki polemizował w „Kulturze” z projektem samoorganizacji społeczeństwa wokół konkretnych celów „częstkowych”, propagowanym przez Kuronia⁵³. W sytuacji ograniczonego wpływu środowisk opozycyjnych na szerokie warstwy społeczne to właśnie idea niepodległościowa winna być jego zdaniem akcentowana na pierwszym miejscu, chociażby ze względów edukacyjno-wychowawczych. Walkę o suwerenność narodową zrównywał on przy tym (wbrew rozróżnieniom czynionym niekiedy w publicystyce drugoobiegowej) z walką z totalitarnym zniewoleniem. Dystansował się od dyskusji o szczegółowych programach dysydenckiego działania, uznając je za bezprzedmiotowe czy przedwczesne w sytuacji, kiedy opozycyjna aktywność nie wyszła do tej pory *poza sferę incydentalnych interwencji*.

Po trzech latach funkcjonowania opozycji demokratycznej w Polsce zespół „Kultury” zauważał w gronie jej liderów rozmaite rozterki i wahania dotyczące określenia dalszego sposobu walki z reżimem komunistycznym. Jacek Kuroń przestrzegał przed wybuchem niekontrolowanego „gniewu społecznego” ze względu na narastający kryzys ekonomiczno-socjalny, mogący zagrażać nawet interwencją „sojuszniczą”⁵⁴. Postulował on w związku z tym wykorzystywanie skumulowanego niezadowolenia obywateli do wywierania nacisków na instytucje władzy, w celu stopniowej naprawy (a nie gwałtownej zmiany) istniejącego systemu. Przeciwno takiej postawie – niewykluczającej podjęcia przez opozycję dialogu z partyjnymi „liberałami” – zaprotestował stanowczo Gustaw Herling-Grudziński, dla którego główną racją bytu środowisk dysydenckich było umacnianie świadomości politycznej społeczeństwa, a nie potencjalne pertraktacje z władzą⁵⁵. Przestrzegał on przed osłabieniem roli opozycji, mogącym prowadzić w konsekwencji do konieczności zawarcia *polskiego „kompromisu historycznego”*. Polemizował również z ówczesnym głośnym publicystycznym projektem Stefana Kisielewskiego, postulującym rozważenie możliwości porozumienia się przedstawicieli społeczeństwa polskiego z Moskwą bez udziału PZPR, w celu zawarcia autentycznego partnerstwa politycznego⁵⁶. Dla Herlinga-Grudzińskiego był to pomysł wręcz kuriozalny ze względu na naiwną wiarę

⁵² Idem, *Polityka niepodległościowa (Obóz i świat)*, „Kultura” 1979, nr 6/381, s. 59-66.

⁵³ Idem, *Tak i nie*, „Kultura” 1979, nr 7/382-8/383, s. 159-173.

⁵⁴ J. Kuroń, *Sytuacja w kraju a program opozycji*, [w:] idem, *Polityka i odpowiedzialność*, Londyn 1984, s. 143-148.

⁵⁵ G. Herling-Grudziński, *Dziennik pisany nocą*, „Kultura” 1979, nr 10/385, s. 21-24.

⁵⁶ S. Kisielewski, *Czy geopolityka straciła znaczenie?*, „Res Publica” 1979, nr 1.

Kisielewskiego w gotowość Kremla do uznania ujarzmionych społeczeństw bloku wschodniego za równorzędnych partnerów dialogu⁵⁷.

Zdzisław Najder odniósł się na łamach „Kultury” do interesującego dokumentu opracowanego przez Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość” – *Raportu o stanie Rzeczypospolitej i drogach do jej naprawy* z maja 1979 roku⁵⁸. Jego autorzy postulowali przewyżczenie ostrego kryzysu ekonomicznego poprzez głębokie reformy ustrojowe, chociaż świadomi byli niechęci władz partyjnych do jakichkolwiek radykalnych zmian. Najder nie wierzył w sens poparcia opozycji dla partyjnych „liberałów” (którzy i tak wykazywaliby uzależnienie od Moskwy), podkreślając konieczność nacisku społecznego na reformy strukturalne, a nie na zmiany personalne i taktyczne. Odwołując się do wcześniejszych polemik Kuronia z jego stanowiskiem, zaakcentował on ponownie wymóg wypracowywania rozmaitych form aktywności opozycyjnej, w tym również działalności *stricte* konspiracyjnej. Zwrócił też uwagę na swoiste „idealizowanie” w teoriach opozycyjnych społeczeństwa jako antykomunistycznego monolitu, w sytuacji jego faktycznego zróżnicowania. Najder zauważał, że same środowiska opozycyjne niejednokrotnie przeceniały swoje oddziaływanie społeczne, co mogło powodować tworzenie programów politycznych trafiających w próżnię.

Z kolei w połowie 1980 roku Zdzisław Najder powrócił w „Kulturze” do „realistycznych” koncepcji politycznych Kisielewskiego, zarzucając mu rezygnację z naczelnego postulatu polityki polskiej – walki o niepodległość narodową⁵⁹. Postrzegając od dawna przyszłość Polski i Europy „w kategoriach dynamicznych”, radził brać pod uwagę możliwość przekształcenia się ZSRR w narodowe państwo rosyjskie i powstanie nowych państw na wschód od Polski, co czyniło wszelkie próby pertraktacji politycznych z Moskwą praktycznie bezużytecznymi w dłuższej perspektywie. Powtórzył również postulat aktywnej pracy „organicznej” nad poszerzaniem potencjału narodowego Polaków w zakresie gospodarki, oświaty, ochrony zdrowia itd., albowiem jego zdaniem częściowe działania prospołeczne mogły wpływać na polepszenie statusu Polski. Najder wskazywał tym samym, iż *przyjemna robota „naprawiacza” jest niezbędna dla przybliżenia ostatecznych celów – a wytyczenie i niestracenie z oczu ostatecznych celów nadaje tej robocie ogólny sens. Żmudna praca „u podstaw” (choćby w sensie edukacyjnym i informacyjnym) winna też cechować codzienną aktywność opozycyjną*⁶⁰.

⁵⁷ Kisielewski bronił w „Kulturze” swojego pomysłu jako jednej z alternatyw opozycyjnego myślenia, które winno kierować się przede wszystkim uwarunkowaniami geopolitycznymi. Realizm nie pozwalał jego zdaniem na snucie mrzonek o możliwości uzyskania pełnej niepodległości, stąd też brało się znaczenie przywiązywane do potencjalnej „finlandyzacji” europejskiego statusu Polski. Aktywna walka z sowietyzacją narodu polskiego nie powinna też przysłaniać opozycji szerszego spojrzenia na mocarstwowe interesy Związku Radzieckiego. Zob. Kisiel [S. Kisielewski], *O podwójnym myśleniu i działaniu*, „Kultura” 1980, nr 3/390, s. 102-106.

⁵⁸ Socjusz [Z. Najder], *Teorie, wytyczne i spory*, „Kultura” 1979, nr 11/386, s. 51-70.

⁵⁹ Idem, *Polskie kwadratury kola*, „Kultura” 1980, nr 6/393, s. 109-120.

⁶⁰ Idem, *Gesty i praca*, „Kultura” 1980, nr 7/394-8/395, s. 123-130.

5. ZAKOŃCZENIE

W 1976 r. doszło do zasadniczych zmian w zakresie formy i celów działania środowisk opozycyjnych w Polsce. Straciły na znaczeniu wszelkie dotychczasowe projekty polityczne zakładające możliwość poszerzenia swobód obywatelskich w ramach ogólnego uznawania legalności PRL i władzy komunistycznej sprawowanej w kraju (neopozytywizm katolickiego środowiska „Znaku” czy postawa rewizjonistyczna, głosząca możliwość ewolucyjnej demokratyzacji systemu „od wewnątrz”). Główne nurty myśli opozycyjnej tworzyły teraz środowiska odwołujące się bezpośrednio do kwestii przestrzegania praw człowieka i obywatela oraz tworzenia szerokiego społecznego ruchu demokratycznego wymuszającego rozmaite ustępstwa ze strony władzy (lewica laicka, KOR), jak również grupy otwarcie antysystemowe, nawiązujące do tradycji narodowej i niepodległościowej („Ruch”, PPN, ROPCziO). Środowisko paryskiej „Kultury” popierało zdecydowanie projekty polityki niepodległościowej, uznającej za główny cel aktywności opozycyjnej odzyskanie pełnej suwerenności przez naród polski, jak również działalność KOR, rozwijającego podmiotowość społeczną i samoświadomość obywatelską.

Publicyści „Kultury” (w tym głównie autorzy krajowi) wskazywali na rozmaite słabości krajowych koncepcji politycznych, zarzucając im anachroniczność, brak nacisku na tematykę ekonomiczną czy międzynarodową oraz nieumiejętność precyzyjnego wskazania adresatów opozycyjnych postulatów. Debata „opozycyjna” toczona na łamach miesięcznika w latach 1976 – 1980 skupiała się na sporach o ostateczne cele opozycji (walka o suwerenność, całkowite odrzucenie panującego reżimu – stopniowe reformy ustrojowe, prowadzące do ewolucyjnego przekształcenia różnych instytucji społecznych w kierunku demokratycznym) oraz taktyczne metody jej działania.

Stanowisko „Kultury” i samego Giedroycia wyrażały najpełniej teksty Najdera i Bieleckiego oraz komentarze Herlinga-Grudzińskiego, podkreślających zwłaszcza problematykę niepodległościową. Wskazywali oni na konieczność rozwijania zarówno legalnych, jak i konspiracyjnych form aktywności opozycyjnej. Te ostatnie skupiać miały się właśnie na pracy intelektualno-programowej oraz wychowawczej, której celem miało być m. in. podtrzymywanie tożsamości narodowej i świadomości politycznej społeczeństwa. Cechą charakterystyczną publicystów „niepodległościowych” była też surowa krytyka wszelkich koncepcji (krajowych i emigracyjnych) odwołujących się do zasad „realizmu politycznego”, czy też uwarunkowań geopolitycznych. Z dystansem potraktowano również projekt „finlandyzacji” międzynarodowego statusu Polski, zakładającego m. in. określoną autonomię jej polityki wewnętrznej w zamian za uzależnienie polityki zagranicznej od przestrzegania interesów Moskwy⁶¹.

⁶¹ Giedroyc uznawał w 1981 r. postulat „finlandyzacji” za całkowicie nierealny ze względu na strategiczne interesy Związku Radzieckiego oraz antysowieckie nastawienie większości społeczeństwa polskiego. Wskazywał też na niechęć samej Moskwy do jakiegokolwiek dialogu z podmiotami uznawanymi za równorzędnego partnera w sytuacji, gdy interesy rosyjskie w Polsce były skutecznie zabezpieczone przez serwilistycznych członków ekipy rządzącej. Zob. B. Toruńczyk, *op. cit.*, s. 70-71.

„Kultura” kierowała swoją uwagę przede wszystkim na działalność Polskiego Porozumienia Niepodległościowego oraz Komitetu Obrony Robotników. W publicystyce autorów Porozumienia doceniano akcentowanie konieczności walki o cele ostateczne (czyli o pełną suwerenność), rozwijania pracy intelektualno-programowej oraz akcji wychowawczej w społeczeństwie. Dla Giedroycia projekty publicystyczne PPN stanowiły ważną próbę „niezależnego myślenia politycznego”, wskazującego kierunki możliwych opozycyjnych poszukiwań ideowych⁶².

Kilkuletnie funkcjonowanie Komitetu Obrony Robotników oznaczało natomiast dla „Kultury” faktyczną realizację głoszonej od wielu lat koncepcji sojuszu zbuntowanej inteligencji i upośledzonych warstw robotniczych. W 1981 r. Jerzy Giedroyc uznał, iż największą zasługą Komitetu miała być właśnie akcja edukacji politycznej prowadzona przez jego współpracowników w kręgach robotniczych, a zwłaszcza działalność pisma „Robotnik”, oddziałującego w tak znaczący sposób na członków Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża.

Niewątpliwie mniejsze zainteresowanie okazywała „Kultura” pravicowemu nurtowi opozycjnemu, nawiązującemu otwarcie do postaw narodowych, etnocentrycznych, tradycjonalistycznych. Sam Giedroyc stwierdził bowiem w 1981 r., iż walka z nacjonalizmami w całej Europie Środkowo-Wschodniej (ze szczególnym uwzględnieniem Polski) stanowiła jeden z najważniejszych tematów w „Kulturze”. Pismo krytykowało zatem obecny w społeczeństwie polskim „syndrom endecki”, związany z antysemityzmem i ksenofobią oraz ugodową postawą wobec Rosji⁶³. Konstanty Jeleński wskazywał nawet na walkę z nacjonalizmem jako na główny czynnik łączący przez lata tak zróżnicowane ideowo grono współpracowników „Kultury” i Giedroycia. Nie wszystkie środowiska pravicowe były przy tym uznawane po 1976 r. za wsteczne i szkodliwe dla rozwoju świadomości politycznej Polaków, czego przykładem może być Ruch Młodej Polski.

Paryska „Kultura” już po 1956 r. zajęła wyraźnie odrębne stanowisko ideowe na tle pozostałych ośrodków intelektualnych polskiej emigracji powojennej, głosząc konieczność wspierania każdej inicjatywy poszerzającej sferę wolności obywatelskich w kraju oraz teorię ewolucyjnego „zmiękczenia” systemu m. in. za pośrednictwem rewizjonistów. Miesięcznik Giedroycia był obok „Aneksu” Aleksandra Smolara głównym emigracyjnym periodykiem współpracującym po 1976 r. ze środowiskami opozycji demokratycznej⁶⁴. Dobre rozeznanie w sytuacji krajowej oraz pozyskanie do bezpośredniej współpracy czołowych publicystów opozycyjnych było skutkiem realizowania przez „Kulturę” wieloletniej polityki „otwarcia na Kraj”, prowadzącej do wielu sporów m. in. z londyńską emigracją „niezłomnych”. Publicystyka „Kultury” uznawana była przez przedstawicieli pokolenia Marca 1968 za jeden z najważniejszych

⁶² B. Toruńczyk, *op. cit.*, s. 70. Chodziło zwłaszcza o newralgiczną kwestię stosunków polsko-niemieckich.

⁶³ *Ibid.*, s. 26, 57-58.

⁶⁴ Zob. m. in. A. Paczkowski, „Aneks” 1973 – 89, „Res Publica” 1990, nr 9, s. 28-37; M. Tyrchan, „Aneks” – pismo emigracji pomarcowej, „Studia Medioznawcze” 2009, nr 2, s. 104-120.

czynników politycznej edukacji tej generacji. Tworzyła ona w kraju własne projekty i plany polityczne, traktując jednocześnie „Kulturę” jako swoisty punkt odniesienia, zmuszający do weryfikowania wielu postaw ideowych. Giedroyc prezentował szeroką gamę poglądów dysydenckich, sugerując mniej lub bardziej bezpośrednio swoją sympatię do określonych nurtów opozycyjnej myśli politycznej. Poprzez aktywne „reklamowanie” działalności opozycyjnej na Zachodzie doprowadził nie tylko do rozwinięcia wielu form pomocy organizacyjno-finansowej dla niej, lecz również spowodował wydatny wzrost jej znaczenia w kraju, szczególnie w stosunkach z władzami komunistycznymi, unikającymi w zasadzie do 1981 r. stosowania najcięższych represji politycznych wobec dysydentów.

ABSTRACT

Jerzy Giedroyc's Paris-based „Kultura” („Culture”) was one the most important journals of Polish independence emigration after 1945. The journal analyzed the political situation in People's Republic of Poland, especially moments of social conflicts. The article is the attempt to create the description of the journal's ideological position towards the genesis and development of anti-regime democratic opposition in Poland between 1976-1980. The “Kultura” staff was unofficial ambassador of Polish opposition in the West supporting dissidents from the so called secular left and Komitet Obrony Robotników (Workers' Defense Committee). Political journalists of “Culture” analyzed programmes and ideas of most important opposition strands in Poland and actively participated in discussions about their goals and methods. The article's main goal is to describe the “Culture”'s position towards particular opposition circles.

Key words: emigration, history of newspapers, anti-totalitarianism, Polish independence thought

Mikołaj Tyrchan – doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce, doktorat z historii polskiej myśli politycznej obroniony w 2008 r. w Instytucie Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM.

Magister prawa, absolwent Wydziału Prawa i Administracji UAM, aplikacja sądowa zakończona egzaminem sędziowskim w 2003 r. – asystent sędziego w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym w Poznaniu. Publikował w „Kulturze”, „Zeszytach Historycznych”, „Przeglądzie Politycznym”, „Zeszytach Literackich”, „Przeglądzie Historycznym”, „Studiach Medioznawczych”, „Czasopiśmie Prawno-Historycznym”, „Przeglądzie Politologicznym” i „Archiwum Emigracji”